

Po raz pierwszy w historii

Polscy przedstawiciele przed parlamentem niemieckim

W piątek odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym wygłosił przemówienie I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka.

W słowie wstępnym przewodniczący Izby Ludowej dr Dieckmann oświadczył:

Otwieram 24 posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Posiedzenie to nabiera szczególnego znaczenia dzięki zaszczytnej wizycie, jaką złożył dziś najwyższemu przedstawicielstwu naszego niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego. W imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którą reprezentuje nasz parlament i wszystkich członków Izby Ludowej, mam zaszczyt i przyjemność serdecznie powitać w naszej Wysokiej Izbie członków ba-

wiać obecnie w naszym kraju delegacji partyjno-rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

głosu. (Skrót przemówienia Władysława Gomułki podajemy na stronie 2.)

Następnie przemówienie wygłosił J. Dieckmann.

W godzinach wieczornych nastąpiło podpisanie wspólnego komunikatu o pobycie polskiej delegacji partyjno-rządowej w NRD. (PAP)

Nadzwyczajne spotkanie reprezentantów mocarstw nuklearnych

Przedstawiciele trzech mocarstw nuklearnych wznowili w piątek dyskusję nad sprawą zakazu doświadczalnych eksplozji jądrowych.

Jak podaje Agencja Reutersa, podkomitet zebrał się nie spodziewanie na posiedzenie na wniosek delegata radzieckiego, Carapkina, który przewodniczył obradom czwartkowemu.

Członkowie podkomitetu do spraw zakazu doświadczalnych eksplozji jądrowych — przedstawiciele ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA — spotykali się dotychczas we wtorki i czwartki. (PAP)

Amerykański pojazd księżycowy w drodze

Stany Zjednoczone wystreliły w czwartek pojazd księżycowy „Ranger 5”. Odpalenie rakiet nośnej pojazdu nastąpiło na północy Canaveral około godziny 19 czasu warszawskiego.

„Ranger 5” wystrelił przy pomocy rakiety „Atlas-Agena” waży 342 kg. Pojazd księżycowy ma przebyć odległość między Ziemią a srebrym globem w ciągu 66-72 godzin. Ma on dokonać zdjęć Księżyca z niewielkiej odległości i przekazać je na Ziemię oraz zrzucić na powierzchnię Księżyca zespół aparatów. Przepuszcza się, że aparaty te będą tam działały przez miesiąc, przekazując na Ziemię dane dotyczące Księżyca.

Warto przypomnieć, że „Ranger 5” jest piątym z kolei amerykańskim pojazdem księżycowym. Próby z poprzednimi czterema nie powiodły się. Wkrótce po wystreleniu „Rangera 5” przedstawiciele NASA oświadczyli, że wszystko wskazuje na to, iż pojazd „znajduje się na właściwym kursie”. (PAP)

Montgomery o granicy na Odrze i Nysie

„Musimy uznać granicę na Odrze i Nysie. Granica ta nigdy się nie zmieni” — oświadczył w dniu 18 bm. marszałek Montgomery w wywiadzie telewizyjnym. Wypowieść została złożona na tle rozważań marszałka na temat sytuacji w Berlinie, w czasie których opowiedział się on za uznaniem NRD.

W czasie wywiadu Montgomery oświadczył również, iż uważa, że przystąpienie W. Brytanii do Wspólnego Rynku mogłoby być korzystne pod względem ekonomicznym, ale obawia się, iż „W. Brytania stanie się wówczas prowincją Europy”. (PAP)



Na zdjęciu: delegacja polska w czasie rozmów oficjalnych w dniu 18. 10. 1962 roku w Urzędzie Rady Ministrów w Berlinie.

CAF — telefoto

Władysławem Gomułką i przewodniczącym Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Wizyta naszych drohich polskich przyjaciół w najwyższym przedstawicielstwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi publiczną manifestację ścisłych więzów przyjaźni i braterskiej współpracy obu naszych państw.

W pełnej cierpien historii naszych narodów zdarza się po raz pierwszy, że powołani przez naród Polski czołowi przedstawiciele władz partyjnych i państwowych stają przed parlamentem niemieckim i przemawiają do narodu niemieckiego. Jest to wydarzenie o prawdziwie historycznym znaczeniu. Mam zaszczyt prosić I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Gomułkę o zabranie

Udogodnienia dla rzemieślników

We wszystkich województwach odczuwa się na wsi brak fachowców — kowali, bednarzy, stelmachów, cieśli i itp. Rzemieślnicy nie byli dotychczas zainteresowani szkoleniem czeladników, stare kadry topniały, a młodych adeptów nie przybywało.

Duże więc znaczenie będzie miało zarządzenie ministra finansów w sprawie ulg podatkowych dla rzemieślników, szkółących uczniów. Ulgi będą stosowane w formie zmniejszenia podatków obrotowego i dochodowego (wymierzanych na zasadach ogólnych, lub w postaci ryczałtu bądź opłaty za kartę podatkową), o jeden, dwa, lub trzy tysiące złotych — w zależności od rodzaju rzemiosła, w jakim uczeń został wyszkolony. Ulgi obejmują 75 różnych specjalności, z tym że wysokość ich ustala się zależnie od przydatności danego rzemiosła i okresu potrzebnego na wyszkolenie ucznia. (PAP)

Wyroki w Jemenie

Jemeński trybunał wojskowy skazał na śmierć 8 członków zdeklarowanej rdcziny królewskiej, m. in. księcia Hasana, który przebywał na terytorium Arabii Saudyjskiej i mianowany został ostatnio przez imama el Badra — premierem tzw. „królewskiego rządu jemeńskiego”.

Hasan bezpośrednio po przewrocie w Jemenie, kiedy uważano, iż imam el Badr został zabity, pretendował do tronu jemeńskiego i stanął na czele band kontrrewolucyjnych. (PAP)

Trwały pokój jest uzależniony od powszechnego rozbrojenia

18 bm. powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, który przewodniczył delegacji polskiej na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku.

Na lotnisku minister Rapacki złożył następujące oświadczenie dziennikarzom obecnym na lotnisku:

Zakończył się obecnie wstępny okres prac sesji — debata generalna. Toczyła się ona wokół takich podstawowych zagadnień, jak rozbrowienie, likwidacja kolonializmu, którego tak ważnym etapem była zakończona zwycięsko wojna w Algierii, jak sprawa rozwoju niedawno wyzwolonych krajów. Debata toczyła się na tle zastrzeżenia polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Kuby, na tle kryzysu berlińskiego.

Obecnie — kontynuował min. Rapacki — sesja wchodzi w fazę roboczą. Sądę, że spełni ona swe minimalne zadania, jeżeli doprowadzi do przerwania prób atomowych, jeżeli ustosunkuje się w sposób zdecydowany do wszelkich koncepcji wypowiedzianych się za wojną prewencyjną. Jest to sprawa aktualna i bardzo ważna. Wiemy, że pewne siły w Stanach Zjednoczo-

nych chcą doprowadzić do wojny prewencyjnej na Kubie i pamiętamy niedawne oświadczenia wybitnych mężów stanu USA, którzy nie wyrzekali się bynajmniej takiej wojny.

Obecna sesja spełni swe minimalne zadanie, jeżeli prócz tego wypowie się zdecydowanie do likwidacji resztek kolonializmu, jeżeli np. zostanie zrealizowany wniosek zgłoszony w przemówieniu jednego z przywódców Afryki, aby rok 1963 był ostatnim rokiem, w którym można jeszcze mówić o starego typu zależności kolonialnej.

W dziedzinie ekonomicznej jest rzeczą ważną, aby sesja skonkretyzowała, przyspieszyła, a na pewno może to zrobić — zwołanie światowej konferencji handlowej, za którą wyowiada się tak ogromna większość delegacji, aby jasno po kazala jakie perspektywy dla gospodarki światowej, zwłaszcza dla krajów opóźnionych w rozwoju ekonomicznym, stwarza rozbrowienie.

PAP



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
sobota, 20 października 1962

Cena 50 gr
Nr 250 (5818)

150 rocznica bohaterskiej walki narodu rosyjskiego z Napoleonem

W Pałacu Zjazdów na Kremlu odbyła się 18 października uroczysta akademii poświęcona 150 rocznicy Wojny Patriotycznej z 1812 roku. Na akademii przybyło około 6 tysięcy mieszkańców Moskwy. Obecni byli N. S. Chruszczow oraz inni przywódcy Partii Komunistycznej i członkowie rządu radzieckiego.

Referat na temat bohaterskiej walki narodu rosyjskiego w wojnie 1812 r. wygłosił członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, W. Chwostow.

Podkreślił on, że w 1812 r. narodowi rosyjskiemu, ukraińskiemu, białoruskiemu i innym narodom Rosji przypadał udział historycznej misji zagrozenia drogi agresorowi, który chciał zdobyć panowanie nad światem.

Agresor — oświadczył W. Chwostow — napotkał opór całego narodu, który zrozumiał, jak straszne jarmzo niewoli niesie ze sobą armia Napoleona. Zakładając, że w Rosji, tak jak na Zachodzie, armia francuska będzie miała do czynienia tylko z wojskami zawodowymi, Napoleon popełnił swój główny błąd. Najważniejszym wydarzeniem w wojnie 1812 r. była bitwa pod Borodino. Po opuszczeniu Moskwy wojska rosyjskie zostały przez grupowane, ich szeregi zosta-

ły uzupełnione oraz wyposażone w nową broń i wkrótce nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie sił obu armii.

Wskutek działań ofensywnych armii rosyjskiej, popartych przez działania licznych chłopskich oddziałów partyzanckich, armia francuska znalazła się w niezmierznie trudnej sytuacji. W końcu listopada 1812 roku wojska Napoleona zostały między Dnieprem a Berezyną prawie doszczętnie rozgromione.

Ofensywne działania armii rosyjskiej w Europie zachodniej w r. 1813 — oświadczył W. Chwostow — były logicznym zakończeniem walki wyzwoleńczej narodów Rosji. Działania te miały doniosłe znaczenie polityczne i wojskowe, ponieważ przyczyniły się do uwolnienia Europy od Napoleona.

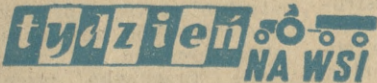
W. Chwostow potępił niektóre ideologów współczesnego imperializmu wkrzeszających kult Napoleona i rozprawy wiążących o zorganizowaniu Europy „od Atlantyku do Uralu”.

Doświadczenie historyczne — oświadczył uczony radziecki — stwierdza niechybnie klęskę agresorów, którzy napadli na nasz kraj. Przykład wypraw Karola XII, Napoleona, interwencji 14 państw wkrótce po Rewolucji Październikowej oraz Niemiec faszystowskich, jest nader pouczający. Naród nasz łamał grzbiet każdemu najeźdźcy.

★

Odrestaurowana panorama „Bitwa pod Borodino”, dzieło malarza rosyjskiego F. Rubo, po blisko 50-letniej przerwie została ponownie udostępniona publiczności.

W czwartek, panorama została uroczystie odsłonięta przez ministra kultury ZSRR, J. Furcewa.



Trzeci tydzień października upłynął na wsi pod znakiem wykopków i zabiegów uprawowych na polach. Pierwszy rodzaj pracy cechował pośpiech, bo przecież zima blisko, a nie wolno dopuścić do powtórzenia się roku 1953, kiedy to prawie połowę buraków cukrowych wybierano spod śniegu. Przyskręcało to było, uciążliwe i kosztowne, biorąc pod uwagę dodatkowe nakłady na robocizną i straty wagowo-wartościowe korzeni buraczanych.

Z informacji terenowych wynika, że ziemniaki zostały już niemal wykopane. Pozostało do wybrania tu i ówdzie, niewielkie stosunkowo skrawki plantacji, szczególnie późnych odmian. Zbiór buraków natomiast — według oceny Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN — dokonano na niespełna 45 procent arealu. A więc do wybrania mamy jeszcze w Wielkopolsce około 35 tysięcy ha. Pośpiech zatem jest całkiem zrozumiały i uzasadniony.

Ponieważ z wykopkami buraków wiąże się zbieranie i gromadzenie liści — przestrzegamy po raz drugi przed nadmiernym ich spaleniem w stanie świeżym. Były już wypadki zachorowań krów i z wielkim trudem udało się le-

Wiosenna rezerwa

karzom weterynarii uratować zagrożone sztuki. Ponadto nadmiar zjedzonych przez krowę liści, powoduje biegunkę, a skutkiem tego, ogólne osłabienie organizmu i pogorszenie kondycji fizycznej. Taka sztuka trudniej przetrzymuje okres zimowy, skoro wejdzie do niego osłabiona. O tym rolnicy-hodowcy muszą pamiętać. Zapomnienie może przynieść straty materialne — nie tylko dla właściciela bydła.

W tych okolicznościach fachowcy radzą — silosować. Za wszelką cenę robić z liści kiszonki. Po pierwsze dlatego, aby uniknąć skutków, o których wyżej i po drugie, zgromadzić jak najwięcej dobrej paszy na okres wiosenny. Przypomnieć bowiem należy, że popłony ścierniskowe nie udało się w tym roku i nie było co zakiszyć. Na wiosnę pogłębia się zatem trudność z wyżywieniem inwentarza. Ograniczając skarmianie liści buraczanych teraz, a gromadząc je w silosach, zabezpieczamy bydło równomierne odżywianie przez cały okres. A każdy zootechnik powie, jakie to ma ogromne znaczenie, zarówno dla zdrowia, jak wydajności produkcyjnej krów.

Jeżeli już mówimy o rezerwach pa-

szowych na wiosnę roku przyszłego, to nie od rzeczy będzie przypomnieć rolnikom, o planowaniu w tym zakresie na lata następne. W jakim sensie? Po prostu, każdy, dobry gospodarz, powinien pomyśleć o wykrojeniu ze swoich gruntów jakiegoś, przyswoitego kawałka pod nową roślinę wysokobiałkową, jaką jest bobik. Ścisłej mówiąc, bobik nie jest w Wielkopolsce nowością. Starszym rolnikom dobrze znany sprzed 30 lat. Uprawa jego została jedynie zaniedbana z powodu wystąpienia tzw. białej mszycy. Wtedy nie było przeciwko niej środków zwalczających, dziś natomiast chemia dostarczyć ich może w dostatecznej ilości.

Obawa przed mszycą jest więc nieistotna, a korzyści z uprawy bobiku przeogromne. Wystarczy powiedzieć, że 1 q ziarna bobiku równa się pod względem wartości karmowych 2 i pół q owsa. To stwierdzenie upoważnia nas do szerokiego propagowania tej uprawy. Nie znaczy to, aby zaniedbywać inne rośliny pastewne, jak: koniczyna, lucerna, kukurydza. Można natomiast — naszym zdaniem — siać bobik na części obszaru, przeznaczonego pod owies. Oplaci się na pewno! (kj)

Wspólne są cele i dążenia narodów Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Skrót przemówienia Wł. Gomułki

Zwracając się do deputowanych Izby Ludowej Władysław Gomułka oświadczył między innymi:

Delegacja partyjno-rządowa PRL w ciągu kilkudniowego pobytu w Waszym kraju miała możliwość zapoznać się z wybitnymi osiągnięciami Waszej socjalistycznej gospodarki narodowej, z wysokim poziomem Waszych przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych, urządzeń socjalnych i kulturalnych, zakładów naukowych i oświatowych.

Przeprowadziliśmy owocne rozmowy z kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dotyczące wielu ważnych dla obu naszych krajów problemów polityki gospodarczej i międzynarodowej. Możemy stwierdzić pełną zgodność poglądów między naszymi partiami i rządami we wszystkich sprawach, które były przedmiotem rozmów.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi zwrot historyczny o ogromnej doniosłości w dziejach nie tylko Niemiec, lecz całej Europy. Zwrot ten, ze szczególną dobitnością znalazł wyraz w stosunkach między narodem polskim i niemieckim.

Stwierdzając, że imperializm wykołał między naszymi narodami głęboką przepaść opaloną hekatombami krwi i ofiar, mówca podkreślił, że jednakże stosunki między naszymi narodami kształtowały również postępowe nurty. Sprawa wolności Polski znalazła gorących rzeczników i obrońców w osobach najwybitniejszych synów Niemiec, twórców socjalizmu naukowego Marksa i Engelsa.

Jednak dopóki w naszych krajach rządzą kapitaliści i obszarnicy, dopóki zaborczość imperializmu niemieckiego kierowała się przeciw słabszemu i zacofanemu sąsiadowi ze Wschodu, dopóty nad stosunkami polsko-niemieckimi dominować musiała wzajemna wrogość.

Imperializm niemiecki wtrącił w otchłań potwornych nieszcześć nie tylko Polskę i inne narody Europy. Militaryści nie mieccy wyrządzili niepowetowane szkody również samemu narodowi niemieckiemu. Dopiero współczesny, marksistowski leninizm, który jako idea zrodził się i rozwinął w Niemczech, a następnie urzeczywistnił się w Rosji i dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem w II wojnie światowej przyniósł wolność narodom Europy wschodniej i środkowej — otworzył przed narodem niemieckim na tej części jego terytorium, gdzie władzę przejęli robotnicy i chłopcy, nową demokratyczną i pokojową perspektywę rozwoju.

Naród nasz dobrze rozumie jak doniosłe znaczenie posiadania dla Polski przyjazne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną, w pełni doceniamy ten fakt, że po raz pierwszy graniczymy na zachodzie, nie z agresywnym militarystycznym niemieckim, lecz z pokojowym niemieckim państwem demokratycznym.

Wpływa to niezmiennie korzystnie na rozszerzanie i pogłębianie wzajemnej współpracy gospodarczej, która stała się istotnym czynnikiem w rozwoju tak Polski jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jesteśmy jednak zgodni co do tego, że mimo istotnych osiągnięć w naszej dotychczasowej współpracy gospodarczej i technicznej obecne jej rozmiary i formy nie odpowiadają istniejącym możliwościom i koniecznym potrzebom.

Obecnie oba nasze kraje, podobnie jak inne europejskie kraje demokracji ludowej, weszły w nowy etap rozwoju, na którym utrzymanie dalszego szybkiego tempa wzrostu ekonomicznego i zapewnienie systematycznego wzrostu stopy życiowej wymaga zasadniczego zwrotu w kierunku pogłębienia i wielostronnego rozwoju współpracy gospodarczej na drodze międzynarodowej

podziału pracy między krajami socjalistycznymi.

Doniosłe uchwały w tych sprawach podjęła niedawno na rada partii komunistycznych i robotniczych krajów RWPG w Moskwie, która ustaliła kierunki i formy takiej współpracy oraz zaleciła szereg niezbędnych przedsięwzięć organizacyjnych i ekonomicznych. Te problemy właśnie stanowiły istotną treść naszych rozmów, które prowadziliśmy z kierownictwem partii i przedstawicielami rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Główne ramy naszej współpracy stwarzać powinna koordynacja wieloletnich i perspektywicznych planów gospodarczych mających na celu coraz mocniejsze zespalanie ekonomiczne krajów demokracji ludowej przy równoczesnym rozszerzaniu więzi ekonomicznej z ZSRR.

Istotną treścią koordynacji planów gospodarczych między naszymi krajami winna być specjalizacja produkcji zwiastująca przemysłu maszynowego i chemicznego. Mamy już zresztą za sobą pewne pozytywne doświadczenia w tej dziedzinie.

W zakresie koordynacji i specjalizacji produkcji, nasza uwaga powinna koncentrować się na produkcji nowo podejmowanej. Jest to tym ważniejsze, że nowo podejmowana produkcja w większości przypadków obejmować będzie urządzenia niezbędne dla pełnej mechanizacji i automatyzacji, elementy i aparaturę kontrolno-pomiarową i sterującą, tak przyszłościową dziedzinę jak półprzewodniki lub nowe surowce syntetyczne.

Specjalizacja produkcji nie może ograniczać się do wyrobów finalnych, produkowanych od początku do końca w Polsce lub Niemieckiej Republice Demokratycznej. Szerokie możliwości otwierają się przed specjalizacją i kooperacją w produkcji zespołów, podzespołów i elementów skomplikowanych urządzeń i wyrobów przemysłowych, jak również części i normalii. Przykładem tego typu współpracy jest porozumienie Polski z CSRS w sprawie produkcji traktorów i wysokociężarowych samochodów ciężarowych. Są w tej dziedzinie szerokie możliwości dla przedsięwzięć dwustronnych również między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, a także wielostronnych, obu naszych krajów z CSRS i innymi krajami demokracji ludowej.

Niezmiennie ważnym ogniwem specjalizacji i kooperacji jest właściwe zorganizowanie prac badawczych i konstrukcyjnych, Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna łącznie dysponują kadrą specjalistów, która, swym poziomem i liczebnością, nie ustępuje kadrze techniczno-konstrukcyjnej wysoko rozwiniętych krajów przemysłowych Europy.

Wszystkie te poczynania, co do których zawarliśmy porozumienie — aczkolwiek są to kroki wstępne — stwarzać będą zasadnicze przesłanki dla szybkiego wzrostu potencjału gospodarczego naszych krajów, a więc dla wzrostu stopy życiowej ludności.

Nie jest celem naszego porozumienia ograniczenie wymiany handlowej z państwami kapitalistycznymi. Przeciwnie — jesteśmy zainteresowani w dalszym rozwijaniu obrotów z tymi krajami na zasadach obopólnych korzyści.

W przeciwieństwie do polityki państw imperialistycznych, a w szczególności państw, wchodzących w skład tzw. Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, nie stawiamy żadnych barier celnych i sztucznych przeszkód w rozwoju naszego handlu, nie zamierzamy uprawiać żadnej monopolistycznej polityki handlowej, dyskryminującej inne kraje.

EWG stawia sobie wręcz odwrotne cele: poprzez utwo-

wienie zamkniętego, monopolistycznego ugrupowania, pragnie wzmocnić pozycję kapitalizmu w walce z rozwijającym się systemem socjalistycznym, stworzyć ekonomiczne wsparcie dla planów NATO, a równocześnie podporządkować sobie przy pomocy metod neokolonializmu, kraje słabo rozwinięte.

Dlatego wypowiadamy się za zwołaniem międzynarodowej konferencji poświęconej problemom handlu światowego i za utworzeniem międzynarodowej organizacji handlowej, opartej na zasadach równości, powszechności, poszanowaniu suwerenności wszystkich krajów.

Droży Towarzysze i Przyjaciele!

Historycznym posłannictwem wielkiej, socjalistycznej wspólnoty narodów, do której należą oba nasze kraje, jest zapobieżenie nowej wojnie światowej, uchronienie ludzkości przed nieobliczalną w skutkach, katastrofą termojądrową.

Orientacja socjalizmu na trwały pokój światowy i orientacja imperializmu na nową wojnę leżą u podstaw powstania dwóch państw niemieckich.

Niemiecka Republika Demokratyczna powstała do życia — stwierdził następnie mówca — aby przeciwstawić niemieckiemu imperializmowi i całej jego dotychczasowej drodze wojen i zaborów, nową perspektywę dziejową narodu niemieckiego, perspektywę Niemiec pokojowych, demokratycznych, żyjących w przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami.

Niemiecka Republika Demokratyczna, sprzymierzona z połączonym Związkiem Radzieckim, Polską, Czechosłowacją i wszystkimi państwami Układu Warszawskiego, stanowi nieprzebytą zaporę dla niemieckiego imperializmu. Wszelkie plany likwidacji czy pochłonięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, są marzeniem ściennej głowy. Planu takiego mogą być tylko planami napadów wojennych na państwa socjalistyczne.

Nasz naród, nasz rząd, nasza partia uważają za swój elementarny obowiązek okazywanie najbardziej stanowczego poparcia Waszej walce o ugruntowanie suwerenności i bezpieczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Leży bowiem w najwyższej interesach Polski, aby na naszych granicach zachodnich nigdy więcej nie stanęły armie niemieckich imperialistów, aby na Waszych granicach na Łabie i w Berlinie zachodnim panował spokój, aby w Niemczech przestało się tlić zarzewie nowej wojny.

Bezpieczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to bezpieczeństwo Polski.

Politykę zagraniczną rządu niemieckiego wyraża fakt, że po dzień dzisiejszy NRF nie ma znormalizowanych stosunków z państwami socjalistycznymi. Istoty tej polityki nie mogą zmienić żadne głośliwe oświadczenia i deklaracje przedstawicieli rządu niemieckiego, w rodzaju wypowiedzi ministra spraw zagranicznych NRF p. Schroedera, który przemawiając niedawno w Wiesbaden twierdził, że NRF nie prowadzi wobec państw socjalistycznych polityki odwetowej, ani nie zamierza jej prowadzić w przyszłości, że pragnie żyć z nimi w pokoju i warunkach dobrosąsiedzkich.

Państwa socjalistyczne, wszyscy pokój miłujący ludzie mogliby tylko z zadowoleniem odnieść się do tych słów, gdyby za nimi szły czyny rządu niemieckiego. Niestety, wczorajsza i dzisiejsza rzeczywistość polityki tego rządu, polityki, którą kształtuje również p. Schroeder stoi w jaskrawej sprzeczności z jego słowami.

Cóż lepiej mogłoby się przystąpić sprawie ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków Niemieckiej Republiki Federalnej z państwami socjalistycznymi, jak zawarcie traktatu pokojowego.

Doskonale narzędziem w rękach militarystów niemieckich i

ich sojuszników do utrzymywania ciągłego napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem jest Berlin zachodni. Wobec odmowy mocarstw zachodnich zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, traktat pokojowy, który w najbliższej przyszłości zawrą państwa socjalistyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ma na celu, jako jedno z głównych zadań, rozwiązanie problemu Berlina zachodniego zgodnie z interesami pokoju.

Berlin zachodni powinien stać się miastem pokoju, miastem wolnym i zdemilitaryzowanym, do którego swobodny dostęp przy poszanowaniu suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej powinno mieć każde państwo i którego ludność według swej woli będzie w nim ustanawiać porządek społeczny.

P. Brandt — burmistrz Berlina zachodniego, działając w porozumieniu z rządem niemieckim, zapowiada przeprowadzenie referendum, w którym ludność tego miasta ma się wypowiedzieć, czy pragnie, aby w Berlinie zachodnim istniał nadal reżim okupacyjny. Gdyby Berlin zachodni znajdował się poza terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to p. Brandt mógłby sobie robić w tym mieście co tylko zapragnie. Ale tak nie jest. Oszukańcza sztuczka z referendum okupacyjnym na utrzymanie reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim polega na tym, że ludność tego miasta nie ma prawa i nie może decydować o suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W istocie rzeczy o to bowiem idzie.

P. Brandt w określonym sensie pragnie naśladować gubernatora amerykańskiego w stanie Missisipi Barnetta, który poszedł do wyborów i wygrał je pod hasłem: „Bóg stworzył Murzyna dla innych by go ukarać”. Burmistrz Berlina zachodniego i jego mocodawcy pragną najdawniej przy pomocy referendum pobudzić militarystów i odwetowców niemieckich do nowych prowokacyjnych wyczynów skierowanych przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jest to niebezpieczne dla pokoju zimnowojennego.

Uważamy, że możliwości porozumienia odnośnie Berlina zachodniego nie zostały jeszcze wyczerpane. Trudno bowiem przypuścić, aby mocarstwa zachodnie wybrały dla siebie gorszą drogę.

Przypominając, że polski plan utworzenia strefy beżatowej w Europie środkowej został odrzucony przez mocarstwa zachodnie, mówca wskazał, że najbardziej kategorycznie sprzeciwił się temu planowi rząd NRF.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — kontynuował W. Gomułka — że ustanowienie strefy beżatowej w Europie środkowej zmieniłoby poważnie atmosferę międzynarodową, podniosłoby wzajemne zaufanie między państwami Układu Warszawskiego i Paktu Atlantyckiego, zaufanie niezbędne dla urzeczywistnienia szerszych planów rozbrojenia, otworzyłoby perspektywę normalizacji stosunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a NRF.

Oba nasze kraje i narody gorąco popierają radziecki program powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod międzynarodową kontrolą, za którym opowiada się przytaczająca większość narodów.

Najgłębszemu pragnieniu naszych krajów odpowiada też natchnięte przerwanie wszelkich prób nuklearnych.

Występujemy też zdecydowanie przeciwko wszelkiej formie interwencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, potępiamy brutalną kolonialistyczną i sprzeczną z prawem międzynarodowym politykę blokady i dywersji Stanów Zjednoczonych wobec Ku by.

Obie nasze partie i rządy obu naszych krajów ożywione są tymi samymi dążeniami, kierują się tymi samymi interesami i celami; wychodzimy w naszej polityce zagrańniczej z tych samych ideowych i politycznych założeń; w imię tych wspólnych interesów, dążeń i celów zacieśniamy naszą współpracę we wszystkich dziedzinach, wzmacniając przez to jedność i siłę całego obozu socjalistycznego.

Życzymy Wam — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wszystkim stronnictwom, zgrupowanym we Froncie Narodowym życzymy robotnikom, chłopom i inteligencji Niemieckiej Republiki Demokratycznej powodzenia w Waszej trudnej walce i w tężonej pracy. (PAP)

Piłkarskie ostatki nadal emocjonujące

Piłkarze I ligi staną w najbliższą niedzielę do 10 kolejki rozgrywek. Jest ona ciekawa z tego względu, że kapitan zwiastów Cz. Krug, pragnie zorientować się, jaki ostatecznie zmontował zespół na ciężki mecz w dniu 28 bm. w Bratysławie, przeciwko wicemistrzowi świata, Czechosłowacji. Polska drużyna, po trzech kolejnych porażkach i tym razem będzie niewątpliwie musiała przegrać gorzką pigułkę. Nasz przeciwnik jest w doskonałej formie, niska przegrana, aby po ładnej grze, nie przyniesie nam ujemnej stolicy Słowacji.

Najbliższa kolejka ma też duże znaczenie dla reprezentanta Wielkopolski w naszej ekstraklasie — Lecha. Kolejkarze walczą będą w Opolu przeciwko Odrze. W ostatnich latach, teren ten nie był dla poznaniaków pechowy. Piłkarska jedenastka znad Odry zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Lech ma szansę wywieźć, podobnie

19 par w IX mityngu bokserskim

Do IX mityngu bokserskiego juniorów okręgu poznańskiego, który odbędzie się 21 bm. na sali KS Budowlani przy ul. Kościelnej 9 (godz. 17), wyznaczono w wagiach od muszej do ciężkiej 19 par.

Oto lista tych zawodników: Biegański Ostrowia — St. Ciesielski Polonia, Leszno, Matz Stella — Andrzejewski Budowlani, Zielonki, Olimpia — Wojewoda Bud., Mańczak Bud. — Kamiński Ostrowia, Machnicki Olimpia — Szulczyński Bud., Bogusz Bud. — Rozmiarek Olimpia, Czajkowski Bud. — Nawrocki Ostrowia, Bagiński Olimpia — Pietrzak Bud., Jurecki Olimpia — Ciszak Bud., Napierała Bud. — Namysł Bud., Świniarski — Lisiecki z Budowlanych, Krzesiak Ostrowia — Chrzanowski Stella, Morawiak Pol. Leszno — Mielcarek Zjedn., Jurecki Olimpia — Mrowiński Bud., Janowski Pol. Leszno — Majewski Górnik, Wojdyło Stella — Pendowski Bud., Wypych i Trzmieł oraz w wadze ciężkiej: Mańczak — Nowak — wszyscy z Olimpii.

Należy wyrazić życzenie, by wszyscy wyznaczeni, stawili się do walki, i by, zgodnie z zapowiedzią, nie ograniczono się do przeprowadzenia kilku spotkań. (p)

15-lecie LZS-u w Hucie Szkła

Ludowy Zespół Sportowy w Hucie Szkła k. Krzyża należy do jednego z najstarszych wiejskich klubów w naszym województwie. W ruchliwym zespole uprawia się: piłkę nożną, ręczną, siatkówkę, lekką atletykę, a w miesiącach zimowych szachy. Na liście członków figuruje 87 osób; nie wszyscy są jednak równo aktywni. LZS dysponuje boiskiem, znajdującym się w opłakanym stanie. Chłopcy sami, przy najlepszych chęciach nie są w stanie przeprowadzić kapitalnego remontu boiska. Liczą na pomoc Rady Wojewódzkiej LZS. Pragnęli swoje zale wyszczężyć na skromnym jubileuszu z okazji 15-lecia. Niestety, mimo zaproszenia nikt z Rady Wojewódzkiej LZS do Huty Szkła nie przybył.

Uroczyste jubileuszowe poprzedziły wybory do zarządu zespołu. Przewodniczącym został P. Komornicki, który na tym stanowisku pracuje już piąty rok. W dowód uznania dla wiejskich sportowców Przewodniczący Prezydium Powiatowej RN w Trzcińcu wręczył dyplom uznania oraz 2500 zł. Przewodniczący Rady Powiatowej LZS wręczył zasłużonemu działaczowi srebrne odznaki przyznane przez Radę Wojewódzką. Otrzymał je: P. Komornicki, Z. Wojciechowski, M. Matkowski i M. Matkowska.

Z okazji jubileuszu rozegrano mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C, pomiędzy Polską II z Piły i drugą Huty Szkła. Zwyciężył jubilat 4:1. Uroczystość urozmaiciły popisy akrobatyczne w wykonaniu członków miejscowego w siatkówkę i piłkę ręczną. (p)

Florenciści walczą

o mistrzostwo okręgu

W sobotę i niedzielę w sali byłego kina „Tęcza” — ul. Dziecińskiego rozegrane zostaną szermierze mistrzostwa Okręgu Poznańskiego i Zielonogórskiego we florcie kobiet i mężczyzn. Zawody te będą decydującą eliminacją przed rozpoczynającymi się pod koniec przyszłego tygodnia mistrzostwami Polski w tych broniach. O prawo udziału w MP walczą będą zespoły poznańskie AZS, Warta, Lech i MKS oraz najprawdopodobniej któryś z klubów zielonogórskich. Oficjalnie udział w zawodach potwierdziły dotychczas tylko AZS, Warta i Lech. (s)

jak wiele innych zespołów, punkty. Czy jednak atak debiutujący zdobył się na taki sukces? Trener M. Tarka, który przewidywał już tyle eksperymen-

głowi się nad zastawieniem swojego zespołu. Życzymy mu szczęśliwej ręki, bo ewentualna porażka nie pchnie Lecha na koniec tabeli.

Pamiętajmy, że pozostałe mecze jesiennej rundy, które odbędą się w listopadzie — to m. in. mecze ciężkie. Lech gościć będzie zdobywcę Pucharu Polski, Zagłębie (4 XI) i Gwardię (11 XI), natomiast mecz lechicki stoczą z Polonią w Bytomiu, 18 listopada. Kolejkarze w końcówce zawyżają umięję się zdobyć na pięknym zryw. Mężczyźni stoczą z Polonią na zakończenie jesiennej rundy. Trzy kolejkę do zakończenia pierwszej serii rozgrywek mają reprezentanci ligi wojewódzkiej. Trzy mecze III-ligowców oglądać będziemy w Poznaniu: Polonia Poznań — Polonia Nowy Tomy, Olimpia — Promień i Lech II Sparta; pozostałe odbędą się w Kaliszu: Calisia — Polonia Leszno; w Kępnie: KKS — Górnik we Wrsznie; Zjednoczeni — Warta; w Grodzisku: Dyskobolia Grunwald i w Chodzieży: Polonia — Włókniarz. (p)

Meczem z NRD zieloni hokeiści zakończą sezon

Czołwka kadry w hokeju siłowym trawie przebywała od dwóch dni na krótkim zgrupowaniu w Siemianowicach, gdzie 21 bm. boisko „Iskry” nasza reprezentacja zmierzy się po raz II z drużyną NRD przed ostatnimi grami olimpijskimi, (celem wystąpienia zespołu na Olimpiadzie) zmierzy się dwukrotnie z NRF. Odniesiemy 7 zwycięstw, 2 porażki i jeden remis. Bilans bramkowy (15:5) jest korzystny dla naszych barw.

— Obawiam się tego meczu, powiedział nam trener S. Pałkowski — gdyż jest to zespół grający bardzo bojowo, nawet ostro. Drużyna NRD jest równorzadnym przeciwnikiem i mecz ten należy do łatwych. Drużyna NRD przed ostatnimi grami olimpijskimi, (celem wystąpienia zespołu na Olimpiadzie) zmierzy się dwukrotnie z NRF. Odniesiemy 7 zwycięstw, 2 porażki i jeden remis. Bilans bramkowy (15:5) jest korzystny dla naszych barw.

— Drużyna NRD będzie chciała wykażać, że nadal należy zaliczać ją do czołwki europejskiej.

— Jakie są szanse naszej drużyny?

— Po tegorocznej serii sześciu zwycięstw i jednego remisu musimy winniśmy i ten mecz zakończyć zwycięsko, rewanżując się tym samym za ostatnią porażkę (1:3) z NRF.

— W jakim składzie wystąpi Polacy?

— Niemal w takim, w jakim pokonali NRF. Tylko na środek ataku zamiast Mikulskiego wystąpi przypuszczalnie Nowacki, względnie Adamski.

W Moskwie finały siatkówki

Na odbywających się w Moskwie mistrzostwach świata w siatkówce, rozpoczęły się rozgrywane finałowe. W pierwszym spotkaniu meksykańska reprezentacja Polski pokonała Jugosławię 15:5, 15:8, 15:4.

Nie poszczęściło się natomiast polskiemu siatkarzom. Pierwszy mecz przegrali one z Japonkami 0:3. Ze świetnie grającymi przeciwniczkami Polki nie potrafiły nawiązać równorzędnej walki.

Koszykarze gotowi do startu

W rozgrywkach Poznańskiej ligi Ośrodkowej weźmie udział drużyn z województw: poznańskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. Pierwsze spotkanie rozpoczyna się 27 bm. W tym dniu walczą będą następujące zespoły: Lechia Zielona Góra — Górnik Wałbrzych, Pogoń Wschowa — Warta Wrocław, Pogoń Poznań — AZS Poznań, Warta Poznań — AZS Wrocław i Lech II Poznań — Ostrowia.

Zakończenie rozgrywek koszykarskich nastąpi 2 grudnia. (p)

Zawsze winien mężczyzna?

Mała poczekalnica więzienia wojewódzkiego — natłoczona ludźmi. Jedni trzymają w rękach paczki, inni — kartki, upoważniające do „widzenia” więźniem. Od zatrośkanych na ogół twarzy zbranych jaskrawo odbijają dwie panie, rozgadane w najlepsze.

— Nylonowe futra są niepraktyczne, trudno je czyścić i łatwo przy tym zniszczyć — dowodzi jedna.

— Ale za to jakie lekkie, jak piórko. Na pewno nie czuje, abym coś na sobie miała.

Obydwe ubrane elegancko, chociaż trochę niegustownie. Po ich wyjściu — stali bywalcy poczekalni, uśmiechają się ironicznie.

— Spryciary — mówi ktoś z zebranych. — Żują jak paczki w masle, a małżonkowie...

trudniadka!

☆

Poorana bruzdami twarz starej kobiety krzywi się żałością. Z oczu leci iza. Na kolanach babcini siedzi mały chłopiec.

— Porzuciła tego aniołka, — rozszepie pani. Zostawiła go niby ojcem, a sama poszła sobie tyle. Tylko, że jego ojciec,

moj syn, ciągle w podróży. Kojarzę — taki zawód. Mały jest mój, więc u mnie. A ona ugania się za chłopami. Macocha

byłaby lepsza od takiej matki!

☆

— Zuje. Na szczęście go odratowali. Moja rozmówczyni odgarnia nerwowym ruchem opadające na czoło włosy i rozpoczyna smutną opowieść.

Są 10 lat po ślubie. Obydwoje pracują, mają dwoje dzieci. Półtora roku temu mąż zażegnał gdzieś w towarzystwie kobiety. Przepłakany, zakochany w bukiecie róż.

Dowiedziała się o tym po pewnym czasie od męża, ale nie była zazdrosna, gdyż w małżeństwie ceni przyjaźń i wspólną troskę o wychowanie dzieci.

W przeszło rok „po bukiecie róż” dała znać o sobie tamta kobieta. Pretensjami o alimenty zajęła się nawet rada zakładowa w instytucji męża. W rezultacie mąż zrezygnował ze stanowiska, będącego pasją jego życia. Ale prawa dzięki tamtej kobiecie nabrała rozróżnienia. Dokuczano mu ponad miarę. Skończył się na próbie samobójstwa...

☆

Od wielu lat wiele się u nas mówi i pisze na temat małżeństwa, przy czym zdania o tych kwestiach są podzielone. Jedni dostrzegają tylko rozkład małżeństwa i... zastrzegają powolny jego zmierzch, inni uważają je za konwencję niewzruszoną, uświęconą tradycjami. Baczna obserwacja dokonywanych się u nas procesów społecznych nie daje się jednak potwierdzać ani jednej ani drugiej tezy.

Osią wszystkich rozważań na temat małżeństwa i rodziny jest zawsze kobieta. Połowa pozornie wielkiego nimb, jaki kobiecie przysłało chrześcijaństwo, prawdziwie w ludzku potraktowała ją — i jej rolę w rodzinie — dopiero ideologia marksistowska. Opostrakując prawo kobiety do nauki i pracy, dowolnie przez nią wybraną zawód, o niezależności materialnego i równorzędności w stosunku do współmałżonka — dał marksizm kobiecie poczucie godności ludz-

kiej i umożliwił pełny udział w życiu społecznym. Konsekwencją takiego właśnie usytuowania kobiety jest coraz większy jej rozwój intelektualny i kulturalny, będący ważnym elementem dobrego i harmonijnego — a więc nowoczesnego — małżeństwa. Współczesna pozycja kobiety pozwala zatem mieć nadzieję na umocnienie instytucji małżeńskiej. Udział w niej kobiet wolnych, nie spętanych jarzmem przymusu małżeńskiego (na skutek upokarzającej zależności materialnej) pozbawia z pewnością instytucję małżeństwa elementów prymitywnej zazdrości, tak często będącej źródłem wielu tragedii. Wydaje się bowiem, że nie pociąg seksualny (najczęściej nietrwały u jednej i drugiej strony) decyduje o trwałości związku małżeńskiego, lecz rozumne zdanie sobie sprawy ze społecznej wagi tej instytucji.

W tym względzie jednak społeczeństwo nasze wiele jeszcze ma grzechów na swoim sumieniu i pomimo, że obarczając one w większości mężczyzn, kobiety nie rzadko również muszą sobie po wiedzieć „mea culpa”. Egoizm bowiem siebie spustoszenie społeczne często również z winy kobiet. Wypadki porzucenia dzieci przez matki lub pozostawiania ich w takich warunkach, że sąd zmuszony jest odebrać im prawa rodzicielskie — nie należą do rzadkości.

A ile rozkładu życia rodzinnego powoduje egoistyczna chęć bogacenia się za wszelką cenę? Bardzo często za plecami odsiadujących kary wieloletniego więzienia malkowców i małwersantów — kryje się kobieta. Wypadek oszukańczego wykorzystywania (służnych w założeniu w naszych warunkach ekonomiczno-społecznych) spraw kobiet do alimentacji dzieci przytoczony na początku niniejszych rozważań — też nie jest odosobniony.

☆

Ustawodawstwo naszego ustroju przyniosło kobiecie wiele dobrego. Zagwarantowało jej pełne prawa ludzkie i obywatelskie. O faktycznej realizacji tych praw decyduwać będzie szybkość przekształcania się obowiązujących norm etycznych-obywatelskich. Te zaś nie zmieniają się z chwilą wydania przepisów. W procesie ich kształtowania musi uczestniczyć całe społeczeństwo. Mężczyźni i kobiety. Odczucia jednak opinii społecznej o tym, jakie elementy w procesie tym są słuszne i postępowe, służące dobru ogólnemu a jakie złe i wsteczne — muszą być obiektywne. Dlatego wydaje się, że założenia projektu nowego kodeksu rodzinnego, opierające się na stwierdzeniu, że kobieta jeszcze wciąż w naszych warunkach ustrojowych jest kobietą uciśnioną — są przesadzone. Mogą one przyczynić się do wydania takich przepisów, które sprowadzą kobietę do roli istoty wyjątkowo uprzywilejowanej — a więc znowu nierównej w prawach i obowiązkach. Jak się orientuje, wiele współczesnych kobiet marzy o tym, aby przestało już w końcu mówić u nas o kwestii kobiecej, a częściej mówiono i pisano o kwestiach zwyczajnej ludzkiej uczciwości, obowiązującej wszystkich obywateli naszego kraju. Bez względu na płeć.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Nagrody Nobla za rok 1962

Laureatami tegorocznej Nagrody Nobla z dziedziny medycyny zostali dwaj uczeni angielscy: dr Francis Harry Compton Crick i dr Maurice Hugh Frederick Wilkins oraz jeden uczeni amerykański, James Dewey Watson. Dr Crick jest profesorem biologii w College Churchill w Cambridge i równocześnie pracownikiem ośrodka badań biologii nuklearnej w tymże mieście. W 1960 r. prof. Crick został laureatem nagrody Arona wspólnie z Amerykaninem, dr. Watsonem.

Prof. dr Wilkins jest wicedyrektorem rady badań lekarskich w Londynie i równocześnie profesorem fizyki w londyńskim King's College.

James Dewey Watson, najmłodszy z laureatów, bo liczący 34 lata, zdobył światową sławę swymi pracami z dziedziny struktury molekularnej. Jest on profesorem biologii na uniwersytecie Harvard (USA).

Nagrodę Nobla przyznano trzem uczonym za ich pracę nad strukturą molekularną kwasu dezoksyrybonukleinowego, znanego pod nazwą dna, tej substancji, która znajduje się w chromosomach i przenosi cechy dziedziczne z pokolenia na pokolenie.

Miara znaczenia tego odkrycia w biologii jest to, że dało ono podstawę nowej wiedzy — biologii molekularnej. Znajac strukturę dna, uczeni całego świata starają się obecnie rozszyfrować do końca tajemnicę kodu biologicznego. (PAP)

Co pisać — inni

Znany uczyzna poznański — prof. dr Tadeusz Cyprian, który niedawno udzielił „Głosowi” wywiadu o projekcie nowego kodeksu karnego, zamieścił w *Życiu Warszawy* (nr 249) artykuł dyskusyjny na temat inicjatywy i assekuracji pracowników na stanowiskach kierowniczych. Szczególną uwagę zwraca część artykułu, zatytułowana Człowiek i ustawa.

„Przepisy, okólniki, a nawet ustawy — pisze prof. T. Cyprian — mają (...) znaczenie wtórne, bo ani nie robią fachowca z nieuka, ani porządnie człowieka z łobuza, ani nie natchną inicjatywą ślamazary i wygodniaka.”

Ten problem nie jest dostatecznie doceniany. Dobór ludzi na kierownicze stanowiska ciągle jeszcze następuje bez dostatecznej oceny przydatności fachowej. Nieraz czytamy w prasie, że jakiś dyrektor z jednej branży przechodzi na kierownicze stanowisko do branży absolutnie odmiennej, że kierownicze stanowiska w przemyśle obejmują ludzie bez dyplomu inżyniera, że można ze stanowiska dyrektora fabryki marmolady, przejść na równorzędne stanowisko do fabryki gwoździ...

Nowe spojrzenie na wojnę ZSRR z Niemcami hitlerowskimi

Historia II wojny światowej, jej przebieg na wszystkich frontach, nie przestają budzić żywego zainteresowania, czego dowodem jest istnia lawina pamietnikarska i ukazanie się ostatnio szeregu opracowań o działaniach poszczególnych armii sprzymierzonych.

Nie wszystkie prace pisane są obiektywnie dla potomności. Bardzo często rzutują na niej aktualne tendencje polityczne, co zaciemnia istotny obraz tej wojny. Nie wolno było od subiektywizmu również prace, jakie ukazywały się w okresie kultu Stalina, a zwłaszcza napisana z tej pozycji „Historia wojny ojczyźnianej ZSRR”. XX Zjazd KPZR spowodował poddanie rewizji zarówno tej książki jak i wielu prac, przedstawiających w nie właściwym świetle odparcie agresji hitlerowskiej.

Trzeba było napisać od nowa historię wojny na froncie wschodnim, tym razem na podstawie wszystkich archiwalnych dokumentów. Zadanie to KC KPZR zlecił Instytutowi Marksizmu-Leninizmu, który tę pracę wykonał i zamknął ją w czterech tomach pod tytułem „Historia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej Związku Radzieckiego 1941-1945 r”. Tom ostatni, obejmujący 740

stron druku ukazał się obecnie. Ma podtytuł: „Wygnanie wroga z granic ZSRR i początek wyzwolenia narodów Europy z jarzma faszystowskiego (1944)”.

Na podstawie bardzo licznego i często po raz pierwszy ogłoszonego materiału radzieckiego historycy dali obraz politycznej, ekonomicznej i wojennej sytuacji ZSRR i faszystowskich Niemiec oraz stosunek sił i środków, którymi rozporządzały radzieckie siły zbrojne i niemiecko-faszystowskie armie.

IV tom omawia przebieg ofensywy radzieckiej w zimowej kampanii 1944 roku, w czasie której hitlerowcy ponieśli wielkie straty — przeszło 1 mln żołnierzy i oficerów, 20 tys. dział, 4.200 czołgów i przeszło 5 tys. samolotów. Armia Radziecka odrzuciła wówczas wroga o 400 km. W omawianym dziele radzieckiego historycy podkreślają ważne polityczne i wojenne znaczenie otwarcia przez USA i Anglię w czerwcu 1944 r. drugiego frontu w zachodniej Europie, jednakże opóźnione wykonanie przez sprzymierzeńców zachodnich swoich zobowiązań przedłużało wojnę i naraziło Związek Radziecki oraz inne kraje Europy na kolosalne straty.

Lecz i po otwarcu drugiego frontu punkt ciężkości walk spoczywał na barkach Czerwonej Armii. Na początek letnio-jesiennej kampanii 1944 r. Czerwona Armia miała przeciwko sobie 228 dywizji i 23 brygady, gdy wojska USA i Anglii w Europie tylko 60 dywizji niemieckich.

Szeroko w prasie historyków radzieckich omówiona została pomoc sił zbrojnych ZSRR przy wyzwoleniu krajów Europy południowo-zachodniej i środkowej. Ramie przy ramieniu z żołnierzami radzieckimi walczyły ze wspólnym wrogiem wojska polskie, jugosłowiańskie, czeskie, bułgarskie i rumuńskie.

„Prawda” recenzując IV tom, podkreśla szczególnie decydującą rolę Czerwonej Armii w wyzwoleniu narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy.

„O wielkiej misji wyzwoleniczej Związku Radzieckiego w czasie II wojny światowej (czytamy w tym piśmie), wie cały świat (...) Tom IV — (pisze „Prawda”) zawiera dane o ciężkich stratach wojsk frontów I Białoruskiego i I Ukraińskiego poniesionych w walkach o wyzwolenie prawobrzeżnej Polski. Tylko w ciągu półtora miesiąca straty nasze wynosiły około 300 tys. ludzi. A przecież w wyniku uporczywych walk w lecie 1944 r. oswobodzona była tylko czwarta część terytorium Polski i przytoczona liczba daje zaledwie wgląd obraz tego, jaką cenę zapłacił naród radziecki za wyzwolenie bratniego narodu polskiego”.

Sporo miejsca w IV tomie poświęcono przecenianiu roli Stalina jako generalissimusa, a zwłaszcza jego niesłusznej tezie o jakoby lepszym przygotowaniu do wojny „agresywnych narodów”, jako prawdziwości historycznej, co miało usprawiedliwić jego nieprzygotowanie kraju do obrony w latach 1940-41. Jeden z końcowych rozdziałów dzieła omawia sprawy masowej politycznej i ideologicznej pracy, jej strony pozytywne oraz braki spowodowane kultem Stalina.

Ukazanie się IV tomu historii „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941-45” nazywa radziecka prasa wielkim wydarzeniem w życiu społecznym na rodów ZSRR, gdyż pozwala głębiej zrozumieć źródła zwycięstw narodu radzieckiego, odniesionych pod przewodem partii komunistycznej.

Inicjatywa a ryzyko

Mówiąc o powodach braku inicjatywy wśród ludzi na kierowniczych stanowiskach, autor stwierdza:

„Trzeba wyraźnie powiedzieć, że rozwijanie inicjatywy możliwe jest tylko w takich warunkach, gdy kierownicze stanowiska zajmują doświadczeni fachowcy z danej branży, a ich władze nadzórne również takimi fachowcami dysponują. Fachowiec zrozumie fachowca w zakresie inicjatywy (na wet nieudanej) i fachowiec nie będzie się bał potępienia ze strony fachowca.”

Kontynuując rozważania związane z praktyką przenoszenia ludzi, którzy „nawali” na jednym stanowisku lub ich pobyt tam stał się niemożliwy, na inne stanowisko kierownicze, prof. T. Cyprian pisze:

„Człowiek taki powinien — bez względu na swoje powiązania fachowe, resortowe — być skreślony z listy ludzi, nadających się na kierownicze stanowiska. Gospodarce narodowej lepiej opłaciłoby się bodaj płacić mu dożywotnią rentę, byleby nic nie robił. Może zresztą z dużym pożytkiem coś robić, ale nie na kierowniczym stanowisku.”

Zupełnie natomiast niedopuszczalne jest przenoszenie na równorzędne, kierownicze stanowisko człowieka, który na poprzednim „miał nieprawidłowości” — za nadto wyraźne i nieuchwytnie, by trafić do resortu prokuratury (...), ale wystarczające, by go zdyskwalifikować, jako kierownika.

Spśród tych ludzi rekrutuje się większość „wielkich przestępców gospodarczych”, którzy, osmieleni bezkarnością, poczynają sobie coraz odważniej, montując całe „gangi” przestępcze.”

Autor dodaje przy tym, że: „dyrektora oceniać się powinno wedle tego, jak idzie przedsiębiorstwo, a nie wedle formalnego spełniania przez niego obowiązków służbowych.”

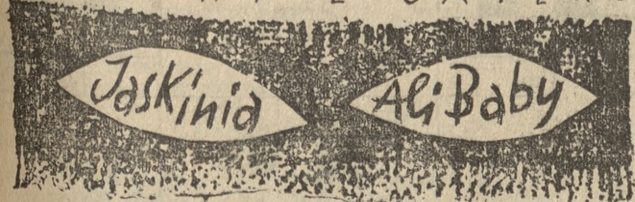
Rozpatrując z kolei stosunek prawa do inicjatywy, autor podkreśla:

„Zadaniem prawa jest nie tylko eliminacja ludzi, wchodzących w konflikt z przepisami kodeksu karnego, lecz w równej mierze ochrona ludzi, zastępujących na szacunek i poparcie (...). Temu celowi służy przepis o dopuszczalnym ryzyku, zawartym w nowym projekcie kodeksu karnego. To „dopuszczalne ryzyko”, podejmowane z uwagi na potrzeby życia społecznego, w szczególności nauki i postępu technicznego, będzie niekaralne, nawet, jeżeli do skutku jego podjęcia, dojdzie do jakichś nieprzewidywanych, ujemnych zjawisk...”

LEKTOR

HENRYK BARAŃSKI

DOROTHY L. SAYERS



Tłumaczył J. S. Zana

— Hm... — mruknął w zamyśleniu Wimsey. — Przypuszczam, że nawet kilka godzin. Jeśli byśmy jednak zaraz tam pojechali, to sądzę, że znajdziemy go jeszcze w niezłym stanie.

— Idę sama! Zabierzcie tego człowieka, ale nie likwidujcie go do samego powrotu. Chcę być obecna jak będzie zdychał!

— Chwileczkę — rzekł Wimsey. — Sądzę, że lepiej jeśli pani zabierze ze sobą.

— Dlaczego...?

— Tylko ja jeden mogę otworzyć te drzwi.

— Ale przecież podałeś mi hasło? Kłamałeś?

— Nie — hasło jest w porządku. Tylko, że to są takie nowoczesne drzwi... Elektryczne drzwi... To najnowszy wynalazek. Otworzą się na dane hasło, ale — wypowiedziane tylko moim głosem!

— Twoim głosem? Zamorduję cię własnymi rękoma! Co masz na myśli — co to znaczy?

— Mówię prawdę. Wszystko jest dokładnie tak, jak opisałem. Jeśli mnie pani uduśi, to te drzwi nigdy się nie otworzą. Nie „rozpoznają” mego głosu i pozostaną zamknięte.

— Czy to możliwe? Czy to możliwe? — powtarzała w przeobrażeniu zwracając się do zebranych.

— Oczywiście, madame — odparł jakiś krępy mężczyzna. Wimsey znał go jako doskonałego fachowca — był to prawdopodobnie inżynier.

— Co to za wynalazek? Proszę mi to wyjaśnić?

— Tak, madame. Jestem inżynierem elektrykiem, jak pani wie — brzmiała odpowiedź. — Drzwi takie będą miały ukryty mikrofon, oraz urządzenie przetwarzające dźwięki na drgania elektromagnetyczne wprawiające w ruch igłę. Jeżeli igła wykona szereg właściwych ruchów, prąd przepływa i drzwi

się otwierają. Na tej samej zasadzie są zbudowane drzwi otwierane za pomocą światła.

— Można by się jednak włamać!

— Z czasem tak. Tylko, że wówczas z...

Przyłożyła ręce do głowy.

— Boję się, że nie zdążymy je otworzyć na czas — rzekł inżynier z dużą dozą respektu dla dobrze skonstruowanego mechanizmu.

— Nie — czekajcie! A konstruktor? On musi nam otworzyć te drzwi?

— Mieszka w Niemczech — poinformował Wimsey.

— Ale... ale można by przecież nagrać głos na magnetofon. Szybko — dawajcie lu...

— Niemożliwe, madame — powiedział inżynier, — gdzie znaleźć o wpół do czwartej nad ranem magnetofon? Biedak zdąży wyzionąć ducha zanim...

Zapadła cisza. Spoza okien dochodziły głosy budzącego się miasta. Gdzieś w pobliżu przejechał samochód.

— Poddaję się — powiedziała kobieta. — On musi tam iść sam! Rozwiązcie go! Pójdźcie go uwolnić? — zwróciła się błagalnie do Wimsey'a. — Jesteś podły, ale przecież nie do tego stopnia! Idź, błagam cię!

— Nigdzie nie pójdzie! — krzyknął któryś z mężczyzn. — Przecież na pewno powiadomi policję! Przewodniczący wsiąkł, ale my się możemy jeszcze ratować. Wbijmy, chłopcy. Wrzućcie tego faceta do piwnicy i zamknijcie go tam. Numer 30, ty wiesz gdzie są przełączniki. Daj nam piętnaście minut czasu, a potem wysadzisz ten dom w powietrze.

— Nie! Nie zrobiecie tego — nie możecie go tak zostawić — to wasz przewodniczący — wasz wódz — mój... Nie mogę go tak zostawić bez pomocy. Rozwiązcie mu ręce...

— Nigdy! — rzucił mężczyzna, który przedtem mówił. Szarpnął ją do tyłu i wyrzucił ręce.

— Spieszcie się! Spieszcie! — krzyknął jakiś gardłowy głos. — Świt się zbliża. Zaraz będzie jasno. Policja może się tu zjawić lada moment.

— Policja! — Numer 2 uspokoił się nagle. — Tak, tak, macie rację. Nie możemy narazić wszystkich dla jednego. On sam by sobie tego nie życzył. Tego tu wsadźcie do piwnicy i każdy niech ucieka poki czas.

— A ten drugi...?

— On? Biedny idiota — jest nieszkodliwy. Nie wie o niczym. Uwolnijcie go — odrzekła pogardliwie.

Licealiści - zamknięty krag?

Razem z ankietami, wypełnianymi na prośbę redakcji „Głosu” przez kilkudziesięciu licealistów, do redakcji nadeszły także listy z uzupełnieniami, odnoszącymi się do przeprowadzonych wywiadów na temat życia kulturalnego swoich środowisk. W jednym z listów czytamy:

„Ankieta otworzyła mi oczy na sytuację młodzieży wiejskiej... Dla mnie badania były lekcją o środowisku, w którym mieszkam i w którym — z racji zawodu — jako nauczyciel wiejski będę pracował”.

Licealista drugiego krańca województwa pisze:

„Życie wiejskie jest szare, nawet w niedziele i święta; w te dni aż zieleń nuda. Gdyby nie było telewizji, można by spać cały dzień. Wprawdzie od czasu do czasu przyjdzie jakiś zespół, ale przeważnie daje występy w dni powszednie... „Gdyby władze wiejskie bardziej zainteresowały się młodzieżą, nie byłoby problemu z tzw. chuligaństwem”.

W ankietach przewija się przeważnie odpowiedź, że nuda się także uczniowie-rzemieślnicy, młodociani pracow-

nicy fabryk i instytucji, młodzi rolnicy. Ci ostatni na pytanie, ile mają wolnego czasu, często odpowiadają — prawie nic; nie ma odpoczynku wiosną, latem i jesienią; w zimie pozostaje gra w karty. A ilu dla zabicia czasu jeździ rowerami — jak sami to określają — bez celu!

Czy to nie smutne? Zanim zabrałem się do napisania tego artykułu, przeprowadziłem wiele rozmów z rodzicami-rolnikami. Gospodarz w podmiejskiej wsi powiedział mi mniej więcej tak: — U nas jest dużo młodzieży uczącej się w liceach. Z rówieśnikami swoimi mało przestają, uważają się za „coś” lepszego. Nawet rodzicom w czasie wolnym od pracy nie raczą pomagać. Mają tylko wymagania...

Sluchając tych słów, jakoś zrobiło mi się przykro. Bo to jest zjawisko bardzo wcześnie wyszerzające się, odseparowujące się od swojego środowiska, w którym przecież można bardzo dużo działać.

Nie mam wcale zamiaru namawiać licealistów do takiego angażowania się w życie kul-

turalnym swojego środowiska ze szkoda dla postępów w nauce. Można jednak zrezygnować raz i drugi z kina, z małowartościowych pogaduszek, a wolne chwile poświęcić byłym współtowarzyszom nauki ze szkoły podstawowej, podpowiedzieć niejedną pomysł, włożyć się do niejednej akcji, pomóc w ożywieniu klubu, świetlicy, domu kultury. Wiem, że młodzież nie kształcąca się patrzy na licealistów z pewną rezerwą, z dystansem, może w tym ukrywa się zazdrość, że oni pną się coraz wyżej...

Obowiązkiem uczniów liceów jest jednak usunąć przeszkody i podtrzymać dawne koleżeństwo. Wytworzenie dobrego klimatu, przyjemne i ciekawe zajęcia wniesione przez młodzież licealną, grupowanie młodych koło siebie, organizowanie wycieczek, dalekie się zdobyta wiedza, wyzwalanie inicjatywy — to wszystko przysporzy zadowolenia, a także autorytetu i zaufania.

Oto przykłady: przed kilku laty uczeń Technikum Przemysłu Drzewnego w Jarocinie wypędził zupełnie nudę ze swojej rodzinnej wioski i wcale mu to nie przeszkadzało w zdobywaniu dobrych stopni. Drugi przykład: w Janowie pod Środą — rodzeństwo Jagusiowie (młoda nauczycielka i licealista) przygotowują różne imprezy i chętnie występują na scenie w salce wiejskiej.

Ta praca da wiosce (czy miasteczku) duże korzyści, a licealistom doświadczenia. Przecież po maturze lub po wyższych studiach obrany zawód sprawować będą w konkretnym ludzkim środowisku. Po praktyce w latach młodzieńczych nie będzie im trudno rozumieć potrzeby nowego środowiska, zaspokajając je i przyczyniając się do podnoszenia kultury. Będą się w tym środowisku dobrze czuli.

JÓZEF PIEPRZYK

Na życzenie uczniów — powtarzamy warunki

Rebus i krzyżówka z nagrodami

III Tydzień Higieny Jamy Ustnej

Na życzenie uczniów szkół podstawowych, którzy nie mogli nabyć „Głosu” z rebusem i krzyżówką (13. X. 1962) powtarzamy dzisiaj w skrócie warunki udziału w imprezie, organizowanej przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Woj. RN w Poznaniu, Wojewódzkiej Przychodni Higieny Szkolnej i redakcji „Głosu”.

Dzieci od lat 7 do 10 (uczniowie klas I, II, III, IV szkół podstawowych) zapraszamy do udziału w rozwiązywaniu REBUSU.

Po odgadnięciu znaczeń poszczególnych obrazków, należy liczby zamieszczone pod obrazkami zastąpić odpowiedziami im literami, a potem wpisać te litery do podanej figury, znowu zastępując liczby literami. Czytając kolejno litery rzędami poziomymi, odczytamy aktualne hasło. Hasło to należy wpisać na kuponie, wypełniając ponadto dokładnie i czytelnie pozostałe rubryki.

Dzieci od lat 11—14 (uczniowie klas V, VI i VII szkół podstawowych) zapraszamy do udziału w rozwiązywaniu KRZYŻÓWKI.

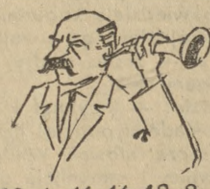
Rozwiązanie krzyżówki (aktualne hasło) dadzą litery w kłódkach oznaczonych liczbami od 1 do 59, czytane w kolejności od 1 do 59.

To rozwiązanie (hasło) należy wpisać do kuponu, jednocześnie czytelnie wypełniając pozostałe rubryki.



12-9-17

17-19-9-5-4-8-2-9-20



22-6-11-16-18-8



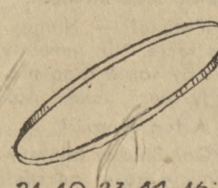
10-14-10-3-2



1-3-7-2-3-23



1-5-15-13-9-3-7



21-10-23-14-16-13

11	17	12	9	3
16	18	19	4	5
15	8	10	14	15
13	9	3	12	9
6	8	1	9	3
15	8	15	14	10
8	10	14	15	5
7	17	2	9	6
8				

15-8-12-8

Tym razem teatr gnieźnieński wpadł na dobry pomysł. Przysłał przed swoją nową premierą autobus do Poznania. Chętnych zobaczenia „Snu nocy letniej” było tak wiele, że z trudem pomieścili się w wehikule — nie było natomiast kłopotu z zapelnieniem widowni w teatrze.

Owowy „Sen nocy letniej” mógł pociągać znawców. Scenografię projektowały bowiem Doreen Heaton Polworska i Krystyna Bajonka. Muzykę Tadeusz Szelągowski. Reżyserował Zbigniew Kopalko, który okazuje szczególne zainteresowanie dla tego utworu Szekspira. Przed paru laty reżyserował on bowiem „Sen nocy letniej” w Szczecinie, teraz znowu w Gnieźnie.

Miał też chyba interes w sprawie wadzenia jak największej liczby ludzi najróżniejszych zainteresowań i profesji z Poznania teatr gnieźnieński, który ukazał ostatnio piórem swego konsultanta literackiego, Andrzeja Wróblewskiego, na łamach „Teatru” swoje trudności sceny tego rodzaju, co gnieźnieńska. W końcu i decyzja wystawienia „Snu nocy letniej” nie należy do zjawisk zbyt częstych w kraju, wyznacza górne ambicje teatru, i górne granice możliwości.

W tym pragnieniu pokazania się od jak najlepszej strony jest jeszcze dużo elementów mierzenia sił na zamiary, ale jest także godny uznania zamiar wejścia na bardziej widoczne miejsce giełdy teatralnej Polski. Nie bez kozery dyrektor Eugeniusz Aniszczenko dokonał od nowego sezonu bardzo gruntownego odnowienia zespołu. I nie bez kozery Gnieźno stało się w ostatnim czasie sceną, w której losy angażuje się szereg twórców teatralnych z Warszawy, częścią także i z Poznania.

Nadaje to inicjatywę teatralnym Gnieźna rozpęd, witalność, przyczynia się do wzrostu znaczenia i tak potrzebnej interesom społecznym i artystycznym tej sceny ruchu, atmosfery zaciekawienia, rozbudzającego pożyteczny snobizm widzów. Dotychczasowy dialog teatru z widzem miejscowym nie przedstawia się bowiem zaledwie przed tygodniem. Przypominamy, że wśród dzieci, które nadesłały trafnie i prawidłowo wypełnione kupony, rozlosowanych zostanie 200 nagród, w tym m. in. 2 rowery, 2 zegarki, 2 aparaty fotograficzne, ciekawe książki i paczki z przyborami higienicznymi.

Znaczenie wyrazów krzyżówki

POZIOMO: 1. Ma kolce 4. Miasto w Belgii. 6. Humory — nieortograficznie. 9. Rodzaj gwoźdźcia, nit. 16. Karton, opakowanie. 17. Imię żeńskie. 18. Bywają do pożyty. 19. Przeszkoda na drodze. 20. Chwyt, sposób. 21. Targasz, gdy się denerwujesz. 22. Gatunek drzew. 26. Małe żyrafy. 27. Możesz być blondynem jasnym, lub...

PIONOWO: 2. Namów. 3. Przebywa na dworach panujących. 5. Mogą być z kart, mogą być kampingowe. 7. Inicjały autora „Potopu”. 8. Dziewiętnasta i ostatnia litera alfabetu. 10. Włoski makaron. 11. Śmiech to... 12. Dla świni. 13. Pogardliwie gad. 14. Drapieżny kot. 15. Spoglądał. 23. Sidiła — gwarowo. 24. Był taki z Rotterdambu. 25. Gatunek jabłek.

TEATR

Bajka o Szekspirze

dowalająco. Teatr gnieźnieński nie znajduje w swym małym środowisku rekompensaty uznania. Zwraca się do pustawej widowni.

Toteż teatr gnieźnieński dokonuje cudów waleczności, chwytając się różnych sposobów, podejmuje najróżniejsze inicjatywy, aby nie zgnuśnić, nie ulec atmosferze obojętności. Na skutki tych działań trzeba będzie chyba poczekać. Uteatralnienie publiczności to proces długi. Może trzeba będzie na to jeszcze dwóch, trzech lat, a może i więcej. Cała bodaj nadzieja w młodzieży, w ścisłym współdziałaniu teatru ze szkołą, z nauczycielstwem.

Repertuar teatru uwzględniła przeło wykaz lektur szkolnych. Na otwarcie sezonu przygotowano „Grube ryby” Michała Bałuckiego, drugim z kolei spektaklem była właśnie rzeczona baśń Williama Szekspira, „Sen nocy letniej”.

Tekst został tu okrojony. Motywacja uproszczona. To, co u Szekspira stanowiło urok nieprzeniknionego, w gnieźnieńskiej realizacji staje się czymś oczywistym. Tam gdzie była przegródą, pauza czasu i sytuacji, zastosowano uproszczone pomosty; wystarczy, że bohater zmienia strój, by stać się kimś innym, by dokonać eliminacji podziału na to, co realne i na to, co zjawiskowe, tajemnicze, poetyckie. Zbigniew Kopalko odczarował „Sen nocy letniej”, a w zamian tego zwyczajnie go tylko dodatkowo uteatralnił.

W wyniku tego owe wieloznaczne u Szekspira sceny baśniowe, podporządkowane całokształtowi Pukowi i elfom, zostały podporządkowane niby to utrudzeniu sennej, i niby racjonalnej igraszce człowieka, który pragnie się zabawie cudzym kosztem. W ogóle zastosowana tu przez Kopalkę teoria maski, to na pewno pomysł. Z pomocą tego chwytu można tekst „Snu nocy letniej” uprzątnąć, ale

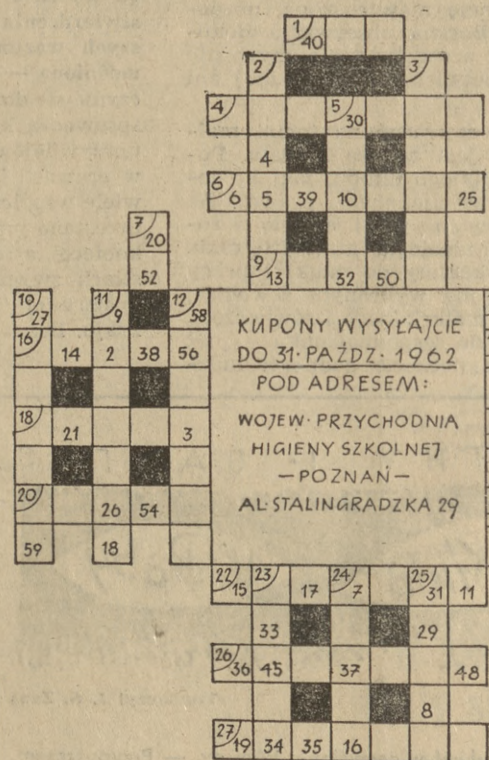
otrzymujemy przez to przedstawienie młodzieżowe, zmuszone do rezygnacji z wielu różnorodnych motywów.

Jest to raczej baśń o Szekspirze, niż spektakl sztuki Szekspira. Droga, którą obrał Zbigniew Kopalko, może być wskazówką interpretacyjną, nie do się jednak zastosować bez szkody w całej rozciągłości. Na dół tego potrzebna rezygnacja z wielu przesłanek sztuki i potrzebę wprowadzenia dodatkowego komentarza, jak choćby ten kiepsko tłumaczący pomysły z rzucającym kapeluszy. Jasne jest rzecz, że każda epoka szuka własnego sposobu odczytania tekstów klasyków, ale nie oznacza to, żeby czuć się zwinionym od polemiki z nowymi koncepcjami.

A przecież przedstawienie jest ładne, przejrzyste skomponowane. Przebiega w jednej utrzymywanej w subtelnie harmonizowanej skali kolorystycznej fioletu i ultramaryny scenografii. Ma przyjemną oprawę muzyczną i dźwiękową. Nie ma jednak żadnych usterek aktorskich, chociaż znaczna część zespołu artystycznego to debiutanci, którzy świeżo wyszli ze szkół aktorskich. Pewnie, ten fakt sprawia pewne zdrętwienie w ruchach i głosie, ale i prowadzi wielkiej pracy całego zespołu.

Pokazało się w tym spektaklu od lepszej strony szereg młodych aktorów. Wymienię tylko ciekawsze propozycje i zapoznam z nimi. Tadeusz Gochna jako Tezeusz, Ewa Zytikiewicz jako Tytania, Roman Michalski jako Lizander, Jerzy Rudolf jako Demetriusz, Tadeusz Wierzbicki jako Spodek, Barbara Pohorecka jako Hermia czy Feliks Wójcik jako niezwykle sprawny i zwinny Puk. A że spektakl jest dyskusyjny, że wywołać może sprzeczki, to dobrze, to tylko powinno mu przyczynić tak potrzebne zainteresowania.

FELIKS FORMALCZYK



KUPONY WYSYŁAJCIE DO 31. PAŹDZ. 1962 POD ADRESEM: WOJEW. PRZYCHODNIA HIGIENY SZKOLNEJ — POZNAŃ — AL. STALINGRADZKA 29

KRZYŻÓWKI: kupon dla dzieci od lat 11—14

Imię i nazwisko —

Klasa i adres szkoły —

Rozwiązanie krzyżówki —

REBUS: kupon dla dzieci od lat 7—10

Imię i nazwisko —

Klasa i adres szkoły —

Rozwiązanie rebusu —

MOŻNA STUDIOWAĆ

Urszula M. Buk. — Jestem maturzystką sprzed kilku lat, obecnie już mękatką. Mam małego synka i mnóstwo wolnego czasu. Za wszelką cenę chcę się uczyć, zdobyć jakiś zawód. Chciałabym studiować zaocznie, coż kiedy studia te są dla pracujących, ja zaś w tej chwili pracować nie mogę.

RED.: — Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego poinformowało nas, że kobiety niepracujące mogą studiować na uniwersyteckich studiach zaocznych, jeśli opiekują się dziećmi i prowadzą gospodarstwo domowe i z tych powodów nie pracują zawodowo. Musi Pani złożyć oświadczenie dotyczące stanu rodzinnego, poświadczające przez biuro meldunkowe oraz zaświadczenie o źródłach utrzymania. Kursy pedagogiczne zaoczne prowadzi Uniwersytet Warszawski i Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, oraz Wyższa Szkoła Ekonomiczna Poznań, ul. Marchlewskiego 146. Jeżeli Pani będzie w Poznaniu, prosimy o przybycie do naszej redakcji i przejrzenie Informatora dla kandydatów do szkół wyższych.

ZA DALEKO OD POSTOJU

J. S. — Jechaliśmy z żoną taksówką nr 276 z postaju przy Rynku Łazarskim na ulicę Południową. Kiedy znaleźliśmy się w wylotu tej ulicy przy stacji benzynowej — kierowca zatrzymał wóz i oświadczył, że dalej nie pojedzie, ponieważ ulica jest jednokierunkowa, a on nie ma którejśdy wracać na postój. Mimo różnic tłumaczeń, że ruch na ulicy jest normalny, że inne taksówki wtedy jeżdżą, kierowca był nieubłagany i dalej nie pojechał. Zaczynamy, że mieszkamy na końcu ulicy.

RED.: — Wojewódzki Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu Usług wyjaśnił nam, że tłumaczenie kierowcy o rzekomo rozkopanej ulicy nie uznano za słuszne i został on ukarany nagana z wpisaniem do akt i równoczesnym pouczeniem, iż w przypadku powtórzenia się podobnej sprawy, zostanie cofnięte mu prawo prowadzenia taksówki. Ponadto wymierzono mu grzywnę w wysokości 100 zł, którą przeznaczono na budowę szkół.

NA RAZIE WYCZERPANY

Młody prawnik — Gdzie można nabyć Kodeks Postępowania Administracyjnego?

RED.: — W tej chwili wydanie kodeksu jest kompletnie wyczerpane. Radzimy pobrać po różnych antykwariatach, może znalazł się ktoś, komu ta cenna książka stała się już niepotrzebna. Jak nam wiadomo, ani w tym roku ani w pierwszym półroczu przyszłego roku KPA nie doczeka się nowej edycji.

OPLATA ZA DOWÓD

Antoni K. emeryt PWRN — Czy emeryci i renciści muszą płacić 30 zł na znaczki stemplowe przy odbiorze nowego dowodu osobistego? Wydatek duży, a przecież nie jedyny bo

Październik
20
sobota

Imieniny
Jana,
Ireneusza

Stońce:
wsch.: g. 6.24
zach.: g. 17.49

Teatry

KALISZ — „Eugenia Grandet”
KONIN — „W stońcu”
GNIEZNO — „Sen nocy letniej”.

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: „Wyspa śmierci”; Noteć: „Piękna Lureta”; CZARNKÓW — „Ciao, ciao Bambina”; GNIEZNO — Lech: „Toni Sailer”; Polonia: „Witaj smutku”; GOSTYN — „Kolsan”; JAROCIN — „Garbus”; KALISZ — Kosmos: „Dwa pokolenia”; Stylowe: „Karmazynowy pirat”; Wolność: „Jazz, jazz, jazz”; KEPNO — „Drogi człowiek”; KOŁO — „Kława”; KONIN — Energetyk: „Jazz, jazz, jazz”; Górniki: „Tama na Pacyfiku”; KOŚCIAN — „Długa noc 1943”; KROTOSZYN — „Z iskry rozgorzeje płomień”; LESZNO — „Najemny morderca”; MIEDZYCHÓD — „Rosemarie wśród milionerów”; NOWY TOMYŚL — „Wojna i pokój”; OSTROWO — „De cya”; Roma: „Stokrotka”; OSTRZESZÓW — „Dyżurni”; PILA — „Iskra”; Trzcinica: „Zamach”; Milenium: nieczynne; PLESZEŃ — „Zuzanna i chłopcy”; RAWICZ — „Reszta jest milenciem”; SŁUPCA — „Tajemnica szyfru”; SREM — „Szlachectwo zobowiązuje”; ŚRODA — „Nóż w wodzie”; SZAMOTUŁY — „Mój stary”; TRZCIANKA — „Wzgorze”; TURK — „Drogi brzeg”; WAGROWIEC — „Wieczór kawalerski”; WOLSZTYN — „Mezaliński”; WRZEŚNIA — „Music Hall”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 6.50 Muzyka; 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — d. c. muzyki porannej; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Rozmowy na temat prawniczy; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert w wyk. Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej PR; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Muzyka operowa; 11 — Dla klasy VII; 11.30 — Duety instrumentalne; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.30 — „Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach”; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Gra Polska Kapela; 14 — „Niezapomniane stronie”; 14.30 — Taniec i piosenka; 15.10 — Sportowy wieczór na start; 15.25 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.30 — Z życia ZSR; 17.05 — Koncert muzyki popularnej; 18 — Nasz Galop; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrówki muzyczne po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — Melodie rozrywkowe; 20.40 — Utwory skrzypcowe gra Igor Ojstrach. Przy fortepianie Inna Kaligor-skaja; 21 — Zgaduj zagadka nr 81; 22.30 — Melodie taneczne.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Muzyka popularna; 9.45 — Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Pogodne melodie; 10.40 — „Swinia w koszyku” humoreska S. Zielińskiego; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Muzyka polska; 12.15 — Muz. ludowa; 12.30 — Radiowa Agromówka; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Utwory skrzypcowe; 13.20 — Audycja literacka; 14.30 — Z notatnika reportera; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert popołudniowy; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Na fali mełdii; 17.12 — Reportaż aktualny; 17.25 — Mel. tan.; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakiowie” — odc. powieści radiowej; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra zespołu J. Miliana; 22 — Parnasik; 22.30 — Sobotni cocktail rozrywkowy; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 8.15 — Muzyka dla wszystkich; 9.05 — Fala 56; 9.20 — Archangelo Corelli: Concerto grosso F-dur op. 6 nr 12; 9.30 — Magazyn wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert żyweń; 11.40 — „Kronika Pielaków”; 12.10 — Fel. z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Muzyka rozrywkowa; 12.50 — Niedzielny kermasz muzyczny; 13.30 — Rozmowy z postaciami; 13.40 — Koncert rozrywkowy; 14.15 — Zielony Magazyn; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Jarmark cudów; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Zapiski majora Pycia” słuchowisko J. Kasowskiego wg. powieści J. K. m. Andrzejewskiego pt. „General już nie”; 16.30 — Muz. tan.; 19.05 — Wiadomości; 19.25 — Koncert w pierwszym; 20 — Sport; 20.15 — szlego roku KP; 21 — Nie się nowej edycji; 22 — Gra; 22.40 — „Kon”; 23.10 — Muzyka

OPLATA ZA

Antoni K. em 8, 9, 12.05, 16, Czy emeryci i płacić 30 zł na Muzyka; 8.10 płoże przy odbekstry Defet dowodu osobiste; 8.35 — Radio-duży a przecież

Deficyt i antyfeminizm

Skomplikowane problemy zatrudnienia

W całym kraju występuje zjawisko tzw. deficytu męskiej siły roboczej. W Wielkopolsce brak aż 6 tys. wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników fizycznych. Najgorzej pod tym względem kształtuje się sytuacja w powiatach: Konin, Kalisz, Pila, Rawicz, Kościan i Ostrowo.

Przyczyny, niezwykle, bez precedensu w naszej historii, tempo rozwoju przemysłu. Świadczy o tym choćby fakt, że w tym roku przybywa w Wielkopolsce 14 tys. nowych miejsc pracy. Inne powody, to spiętrzenie się szeregu prac polowych (wskutek złych warunków atmosferycznych) i wejście na rynek pracy stosunkowo małego liczebnie rocznika wojennego. Deficyt najdotkliwiej odczuwają przedsiębiorstwa budowlane, zakłady materiałów budowlanych oraz przedsiębiorstwa wodno-melioracyjne.

Środki zaradcze

Trzeba przyznać, że Wydział Zatrudnienia Prezydium WRN wydał wiele zaleceń, których celem jest poprawa sytuacji na rynku pracy. Tak np. wytyczne dla organów zatrudnienia mówią o kierowaniu pracowników przede wszystkim do tych zakładów, które najbardziej ich potrzebują oraz do przedsięwzięć produkujących na eksport.

Niewątpliwie w sukurs zaleceń WRN przychodzi ostatnie zarządzenie (nr 92) prezesa Rady Ministrów w sprawie zastrzeżenia dyscypliny zatrudnienia w IV kwartale br. Zarządzenie zwraca uwagę na zjawisko przyjmowania przez niektóre przedsiębiorstwa nadmiernej liczby pracowników, a to w związku z trudnościami w wykonaniu planów. Jednocześnie obserwuje się przechwytywa-

problemy; 8.50 — Koncert solistów; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — „Kształt piękna” liryki Johna Keatsa; 11 — Uśmiech i piosenka; 11.20 — Zespół Dziewiątki; 11.40 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Śpiewa drzeźniak „Kreuzchor”; 12.30 — „Transatlan” aud. rozrywkowa; 12.50 — Berlioz: Karnawał rosyjski; 13 — „Ludzie wśród których żyjemy”; 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Poznański koncert żyweń; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 16.28 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Kwadrans mel. rozrywkowy; 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 — Radiowy Teatr Młodych; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 — Sport; 21.25 — Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 21.40 — Koncert Poznańskiej Płetnastki Radiowej; 22 — Sport; 22.30 — Muz. tan. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAN: 11 — Progr. dla szkół — Zoologia — dla kl. VI — (W-wa); 11.30 — Przerwa; 17.25 — Program dnia — (lok.); 17.30 — Teatrzyk Viclinek dla dzieci (W-wa); 18.05 — „Telerozmaitości” — (lok.); 18.35 — „Oficyna Pegaza” — (K-ee); 19.20 — Dziennik — (W-wa); 19.50 — „Dobranoc” — (W-wa); 20 — „Od melodii do melodii” — progr. rozrywkowy — (Lipsk); 21 — „Echo tygodnia” — (lok.); 21.15 — Film fab. prod. amerykańskiej: „Tor śmierci” — od lat 14 (lok.).

KATOWICE: 9.30 — „Akcja na północ” — film fab. (USA); 16.15 — Przedstawienie Teatru Lalek — dla dzieci; 17.15 — „Telewizja Katowice informuje...”; 21 — „Akcja na północ” — film fab. (USA).

WARSZAWA: 11 — Dla szkół — Zoologia (kl. VI); „Jamochołny”; 11.30 — Przerwa; 17.25 — Program dnia; 17.30 — Teatrzyk „Viclinek”; 18.25 — PKF; 18.35 — „Oficyna Pegaza” — w opracow. A. Drawicza i G. Dubowskiego; 19.20 — Dziennik Telewizyjny; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — „Od melodii do melodii” — program rozrywkowy z Lipska; 21 — „Było ich dziewięciu” — film fabul. (ang.).

NIEDZIELA

POZNAN: 9.30 — Telewizyjny Kurs Rolniczy — (W-wa); 10.25 — Przerwa; 15 — Niedzielnia Biesiada — (Poznań ogólnop.); 15.45 — Wyniki losowania „Koziołków” — (lok.); 15.50 — Film z serii: „W krainie Disneya” — (lok.); 16.35 — Kapela Ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego (W-wa); 17.05 — Sprawozdanie sportowe — (W-wa); 18.45 — Recital aktorski L. Sempolińskiego — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Szkoła obywateli — progr. kabaretu Wagabunda — (W-wa) w przerwie — wiadomości sportowe; 22 — Niedzielnia Sportowa Włp. — (lok.).

dokonaniu analizy (wspólnie z komórkami Ligi Kobiet i komisją rad) w zakładach pracy — ustalić limity zatrudnienia kobiet.

Ze względu na to, że wiele patentek wydeptujących nadaremnie korytarze wydziałów zatrudnienia to pracownicy niewykwalifikowani, kapitalnie ważne staje się szkolenie. Sprawa ta ruszyła już z miejsca. Przeszkolono np. wiele kobiet w zakresie wikliniarstwa (rejony: Pila i Trzcinica). Podobne kursy mają się odbyć w Pile. Przygotowuje się również szkolenie w Ostrowskim i sąsiednich powiatach. Intensyfikacja tej akcji jest problemem nadal aktualnym. Postulować trzeba również rozszerzenie „asortymentu” szkolenia (np. kursy motorowe).

Zanim problem zatrudnienia zostanie rozwiązany nowymi inwestycjami, warto również zadbać o rozwój chłupnictwa. I tu warto apelować do przemysłu terenowego do spółdzielczości o pomoc w zatrudnieniu szukających pracy kobiet.

M. Ł.

Skupowe paradoksy

W każdym powiecie — jak wiadomo, istnieje sieć punktów skupu zboża i produktów rolnych. Przywołując zbior do GS-u rolnik otrzymuje należny mu ekwiwalent i kwoty odstawy. W GS-ie podlega się dzienne wpływy zboża, w pełni raporty planów skupu składa się meldunki magazynów przydzieleniu rady narodowej o aktualnym stanie dostaw itp.

Wydawałoby się, że czynności te powinny zobowiązywać równo wszystkie punkty skupu. A jednak... W Mosinie natknęliśmy się na jeden z ciekawych skupowych paradoksów.

Poszczególne gromady pow. poznańskiego, a więc i te wokół Mosiny, objęte zostały łącznym planem dostaw zboża, na podstawie których ustalono plan w skali powiatu. We wrześniu i październiku skup przebiegał normalnie, zboże wpływało do GS-owskich magazynów ale okazało się, że mimo to powiat poznański w realizacji dostaw znajduje się w województwie na szarym końcu.

I wówczas stwierdzono, że przyczyną tego jest mosiński GS. Rolnicy z okolicznych wsi — a jakże — odstawiali zboże, otrzymy-

wali kwoty, ale wszystko szło na konto PZGS-u w Sremie, którego GS w Mosinie bezpośrednio posiada. W ten sposób powiat sremowski znalazł się w czołówce powiatów najlepiej wypełniających zadania skupu, natomiast powiat poznański musiał się zadowolić któryś tam miejscem w końcu tabeli.

Po zbadaniu sytuacji Prezydium PRN w Poznaniu postanowiło z tej „przygody” wyciągnąć wnioski na przyszłość i uregulować sprawę powiatowej przynależności mosińskiego GS-u. Jest to jak najbardziej słusze zważywszy, że do podobnych nieporozumień może dojść również w innych tle (zaopatrzenie w płóci, cówkę handlu — rozliczenia ze sprzedaży materiałów budowlanych rolnikom itp.) z naszej strony także Zarząd Gminnej Spółdzielni w Mosinie powinien domagać się podjęcia decyzji o przejęciu mosińskiego PZGS-u. Przecież nie wczoraj Mosina zgodziła się z wolą mieszkańców — przyłączona została do powiatu Poznań (jakiś P. S. A. czy przypadkiem podobne historie nie zdarzają się w innych powiatach?)

4 PŁÓDKI tygodnia

W Kłodawie (pow. Koło) w demar Kurowski prowadząc tacyki najechał przebiegającą jedyną chłopca — Aleksandra i zjechał. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Przy ul. Poznańskiej w Pile zginął Kaczmarek prowadzący tacyki, na którym siedział 5-letni chłopiec. W pewnym momencie spłoszony koń poniosł. Dziecko spadło i doznało ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala zmarło.

W miejscowości Biedawka (pow. Kępno) podczas parowania znaków Maria Jankowska dom bardzo silnych poparzeń (III stopnia). Nieszczęśliwa przewieziona do szpitala.

Na Placu Sienkiewicza w Turku motocyklista Józef Wojciechowski wpadł na słup telegraficzny i poniósł śmierć na miejscu.

W Piątku Małym (pow. Kalisz) w tył wozu konnego uderzył tacykista — Michał Oleczak. Jechał na tylnym siedelku Aleksander Pyłowicz doznał ciężkich obrażeń.

Na szosie w odległości 1,5 km od Grodziska Władysław Kanski prowadząc motocykl najechał na stojący samochód ciężarowy. Motocyklista po przewiezieniu do szpitala zmarł. (ak)

Coraz więcej oszczędnych

W bieżącym roku znacznie wzrósł nawyk oszczędzania wśród pracowników powiatów: kościańskiego i śremskiego. Ogółem 47 zakładów pracy w tych powiatach stosuje już formę wypłat wszelkich premii wyłącznie poprzez książeczki oszczędnościowe PKO. System ten, w oparciu o działalność agencji zakładowych, w znacznym stopniu przyczynił się do rozwijania celowego oszczędzania.

Na podkreślenie zasługuje również wzrost systematycznego zakładowego oszczędzania, które objęło już 18 zakładów pracy. Jego uczestnicy regularnie co miesiąc powiększają swe wkłady o zadeklarowane kwoty, zapewniając sobie w ten sposób realizację swoich zamierzeń.

Kierownictwa zakładów pracy coraz bardziej zdają sobie sprawę z dodatniego oddziaływania oszczędzania pracowników na ich stosunek do pracy i postawę społeczną — toteż starają się stworzyć jak najlepsze warunki i atmosferę dla dalszego upowszechnienia i pogłębienia idei oszczędności. Wyróżniają się takie zakłady, jak Cukrownia, Wytwórnia Cygar, PZGS, PSS w Kościanie, Zakłady Przem. Teren. w Sremie.

Coraz szerszy udział świata pracy w praktyce oszczędzania wpływa oczywiście na ogólny rozwój oszczędności w powiatach kościańskim i śremskim, objętych działalnością oddziału PKO w Kościanie. Różnic ten wyraża się m.in. przyrostem w ciągu ostatnich 8 miesięcy wkładów w sumie ponad 4,2 mln. zł oraz 6 tys. książeczek oszczędnościowych.

Proporcjonalnie do wzrostu oszczędności podniosły się liczby mówiące o różnorodnych korzyściach dla oszczędzających. Np. w pierwszym półroczu na książeczki oszczędnościowe rejonu kościańskiego PKO dopisano odsetki w sumie 470 tys. zł., w ostatnim lipcowym losowaniu premii pieniężnych padło ich 113. Oszczędzający wygrali kilkanaście samochodów, motocykli, motorowerów.

Poznański „Turysta” przygotował uczestnikom wyjazd w pas konwencji CSRS („Wysokie Tatry”), gdzie zwiedzą między innymi Białeńskie Jaskinie, Smokowiec i Poprad.

Zakończenie Rajdu w Poznaniu 24 bm. około godz. 23. (na)

Arabowie w kaliskim tiulu

Nie wiadomo właściwie z czego najbardziej słynie Kalisz. Raz się mówi, że z wyrobu pluszu, drugi raz, że z fortepianów, a jeszcze przy innej okazji, że z nowoczesnej przedziałni. Każdy kaliszanie dorzuci uwagę, iż tak jest w istocie, ale do listy „sław” trzeba jeszcze dodać... firanki.

Uwaga będzie zapewne słuszną, bowiem Kaliska Fabryka Firanek, Koronek i Tiulu jest jedyną tego rodzaju (w przemyśle kłuczowym) fabryką w Polsce, a wytwarzane tam corocznie delikatne tkaniny przedstawiają wartość 150 milionów zł. Przy ich produkcji krząta się ponad 900 robotników, w tym niemal 600 kaliszaniek.

W bogatym katalogu wyrobów fabryki można zobaczyć piękne koronki klockowe (taka to oficjalna nazwa), delikatne tiule, misternie haftowane tkaniny bluzkowe i efektowne koronki haftowane. Te ostatnie stanowią kierunek, dominujący w produkcji (ponad 60 proc.) i mają zastosowanie przede wszystkim w wyrobie bielizny eksportowej. Jeszcze 10 lat temu produkowano tu głównie firanki i koronki klockowe.

Dziś, dzięki rozszerzeniu asortymentu wyrobów i doskonałej jakości (97 proc. produktów w I gatunku), fabryka ma wiele do powiedzenia na rynkach zagranicznych, szczególnie na Bałkanach, Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz Afryce. I choć wydaje się, że wymienione tu grupy krajów nie mogą poszczycić się wysoką cywilizacją, to ich

wymagania wobec kaliskich wyrobów duże i niekiedy trudne. Na przykład łatwość zakupu większe partie firanek warunkiem, że będą one cięższe. Kłopotława, gdyż spełnienie tego życzenia wymaga poważnych zmian w procesie technologicznym.

Żądania importerów są skrupulatnie spełniane; w rezultacie wartość rocznego eksportu bezpośredniego sięga tu 10 mln. zł, eksportu pośredniego (koronki do bielizny eksportowej, szyje w kraju) aż 50 mln. zł.

Sukcesów wiele, choć na fabryce ciąży jest dziedzictwo dawnych, kapitalistycznych, ruinowych pomieszczeń i starych maszyn. Co się z tym zrobić? — zmodernizować i usprawnić, dzięki czemu można je nadal eksploatować, w oczekiwaniu na lepsze warunki. A te rysują się optymistycznie. Stała już jedna nowoczesna hala — zaczęła pełnić nowego, wielkiego kombinatu firanki. Ta część fabryki została wyposażona w komplet doskonałych, importowanych maszyn. Szczęśliwie pracuje tu na trzy zmiany w warunkach metralniczych różnych od tych z dawnych lat.

W oparciu o nowoczesną bazę techniczną fabryka będzie powoli przestawiać się na wytwarzanie haftów i firanek, zarzucać powoli wyrób tiulu, który wychodzi z mody. Jest więc nadzieja, że za parę lat — kaliskich firanek nie będzie się kupować „z lady”, lecz znajdując się one w każdym wspaniałym sklepie.